



# PRZEZ TOBRUK I Niezwykła odyseja

Fotografia Jana Tytki będąca  
inspiracją autora do poznania  
jego losów. Trzecia Dywizja Strzelców  
Karpackich 1942-1987, Londyn 1991



„Dwa bratanki” – australijski i polski żołnierz w Tobruku. Rys. Piotr Korczyński

# ARNHEM DO TASMANII. plutonowego Jana Tytki



**U schyłku 1947 roku grupa około 360 byłych żołnierzy Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich przybyła do Australii. Wszyscy byli weteranami kampanii afrykańskiej, a prawie wszyscy włoskiej 2 Korpusu Polskiego. Prawie, bo jednak zdarzyły się wyjątki...**

JERZY KIRSZAK

**K**iedy przeglądałem wkładkę zdjęciową monumentalnego dzieła *Trzecia Dywizja Strzelców Karpackich 1942–1987* (t. 2, Londyn 1991) w poszukiwaniu portretów Szczurów Tobruku, którzy na zaproszenie rządu Australii wyjechali do pracy przy budowie tamy hydroelektrycznej w środku tasmańskiego buszu, przykuł moją uwagę detal na mundurze pewnego żołnierza. Na niezbyt wyraźnym zdjęciu, nad lewą kieszenią battledressu znajdował się ledwo widoczny bojowy znak spadochronowy! Czyli odznaka przedstawiająca spadającego do walki orła trzymającego w szponach wieniec laurowy. Ten zaszczytny i numerowany znak otrzymali żołnierze, którzy wzięli udział w bojowej akcji spadochronowej – uczestnicy operacji „Market Garden” w Holandii w 1944 roku, cichociemni i kurierzy z lat 1941–1944. Łącznie bojową odznakę otrzymało prawie 1800 zidentyfikowanych żołnierzy. Wśród nich było może kilkunastu, którzy wcześniej

**ELITARNY  
ŻOŁNIERZ**

**Jan Tytko służył w dwóch wyborowych brygadach PSZ – karpackiej i spadochronowej. Na zdjęciu generał Stanisław Sosabowski maszeruje na czele swych spadochroniarzy.**

Narodowe Archiwum Cyfrowe

walczyli w Tobruku. Zaś spośród tych ostatnich tylko jeden, który w grupie 280 weteranów przybył do brzegów Tasmanii w październiku 1947 roku. Był to plutonowy Jan Tytko.

## Sześciu braci Tytko

Aktualny stan badań nad wojennymi losami Jana Tytki, bez dotarcia do przechowywanych w brytyjskim ministerstwie obrony jego akt personalnych, uniemożliwia napisanie pełnego biogramu tego niezwykłego żołnierza. Szczególnie trudne do uchwycenia są daty i etapy jego nieprawdopodobnie urozmaiconych przeżyć i peregrynacji podczas II wojny światowej.

Dzięki współpracy z Bożysławą (Bo) Robertson, doktorantką z Sydney, z którą wspólnie realizują projekt badawczy poświęcony tobrukczykom przybyłym do Tasmanii, udało się dotrzeć do rodziny Jana Tytki. Nieoceniona Pani Robertson odnalazła mieszkającego od 1953 roku w Australii młodszego brata Jana – 98-letniego Alfonsa (Alfie), ▶



i jego syna Craiga. Od nich uzyskała informacje o rodzinie. Wiemy stąd, że Jan był najstarszym dzieckiem Teodora (1882–1970), górnika, podoficera armii pruskiej w Wielkiej Wojnie, a później powstańca śląskiego, i Franciszki z domu Nowak (1890–1942), którzy mieli sześciu synów i córkę, najmłodszą z rodzeństwa i będącą oczkiem w głowie chłopców Kunegundę. Jan urodził się 16 czerwca 1914 roku w Syryni, w powiecie wodzisławskim na Górnym Śląsku, w ówczesnym Cesarstwie Niemieckim.

Losy rodziny Tytków w czasie II wojny światowej były niezwykle dramatyczne. Jak w soczewce skupiają się w nich historie wielu Ślązaków, którzy zostali przymusowo wcieleni do armii niemieckiej i przelewali krew w obcej, a nawet wrogiej sprawie. W przypadku braci Tytków były to losy szczególnie tragiczne. Cała szóstka poszła na wojnę, trzech zginęło, a tylko jeden wrócił do domu, gdzie zastał już jedynie starego ojca i siostrę.

Józef (ur. 1915) i Teodor (ur. 1923) zostali w 1943 roku wcieleni do armii niemieckiej i zaginęli latem 1944 roku we Francji. Oba w 1946 roku uznano za zmarłych. Stefan (ur. 1921) – chcąc uniknąć wcielenia do armii niemieckiej – uciekł wiosną 1940 roku spod okupacji niemieckiej i w niewyjaśnionych okolicznościach wpadł w ręce Sowietów. Być może próbując przedostać się na Zachód, został aresztowany i deportowany. Nie zdążył do Andersa i wyszedł z Berlingiem. Poległ w walce z Niemcami na Wale Pomorskim 22 lutego 1945 roku jako podporucznik 11 Pułku Piechoty LWP. Spoczął na Cmentarzu Wojennym w Złotowie.

Więcej szczęścia mieli Stanisław (1917–2002), który będąc w czynnej służbie wojskowej, bronił polskiego Wybrzeża i 2 października 1939 roku wraz z załogą Helu dostał się do niewoli, wojnę spędził w Stalagu II D i był jedynym, który wrócił do domu; oraz wspomniany – jedyny żyjący z braci: Alfie (ur. 1925). On także został wcielony do Wehrmachtu, ale w 1944 roku udało mu się zdezerterować. Po różnych perypetiach przedostał się do Włoch, gdzie we wrześniu 1945 roku został żołnierzem polskiego 2 Korpusu. Z Neapolu odpłynął jednym z ostatnich transportów korpusu i w listopadzie 1946 roku dotarł do Wielkiej Brytanii. Tu latem 1947 roku spotkał się z Janem na tydzień przed jego odpłynięciem do Australii. Ponownie zobaczyli się sześć lat później już na antypodach, gdzie ściągnął go brat.

No i wreszcie Jan – główny bohater tej opowieści. Na razie niewiele wiemy o jego młodości. Pewne jest, że ukończył Trzyklasową Koedukacyjną Szkołę Handlową w Rybniku, a pracował, handlując częściami od jakichś maszyn (przemysłowych lub rolniczych?). W formularzu rejestracyjnym po przybyciu do Australii w 1947 roku jako zawód podał „merchant” – czyli kupiec. W latach 1936–1938 odbył zasadniczą służbę wojskową w 43 Pułku Piechoty w Dubnie, którą ukończył w stopniu starszego strzelca.



**Plut. Jan Tytko podczas służby okupacyjnej w Niemczech, wiosna 1947.** Zbiory Craiga Tytki

Latem 1939 roku został powołany na ćwiczenia rezerwy do 4 Pułku Strzelców Podhalańskich w Cieszynie, do którego trafił wraz z bratem Józefem. Tuż przed wybuchem wojny awansował do stopnia kaprała. W szeregach pułku (ale w różnych pododdziałach), w składzie 21 Dywizji Piechoty Górskiej w ramach Armii „Kraków”, obaj bracia wzięli udział w kampanii polskiej.

Po zakończonych walkach i rozwiązaniu oddziału szczęśliwie uniknęli niewoli i wrócili do domu. Jan zatrudnił się w cukrowni pod niemieckim zarządem, gdzie w ciężkich warunkach pracował przez całą zimę. 21 marca 1940 roku (Alfie dokładnie zapamiętał tę datę!) Jan poszedł na narty i przez zieloną, a ściślej białą granicę uciekł do Czech, a następnie na Węgry, gdzie został internowany. Po pięciu miesiącach udało mu się przedostać do Jugosławii. W polskim konsulacie został zaopatrzony w odpowiednie dokumenty i wyruszył do Palestyny, do będącej już wówczas pod brytyjskim dowództwem Brygady Karpackiej.

### Karpaczym go nazwali

Otrzymał przydział do 3 Batalionu Strzelców Karpackich i w jego składzie wzięty udział w kampanii afrykańskiej. W sierpniu 1941 roku Samodzielna Brygada Strzelców Karpackich została przewieziona transportem morskim z Aleksandrii do obleżonego przez wojska Osi Tobruku, gdzie zlurowała broniące twierdzy od kwietnia oddziały wyczerpanej australijskiej 9 Dywizji Piechoty. Kapral Tytko wzięty chwalebny udział w kilkumiesięcznej obronie tej pustynnej twierdzy, a w grudniu tegoż roku w zwycięskiej bitwie pod Gazalą. Jeden z batalionowych kolegów



**Plut. Jan Tytko z widocznymi odznakami Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich i bojowym znakiem spadochronowym, Niemcy 1947.** Zbiory Craiga Tytki



**Jan Tytko z przyjacielem z walk SBSK w Tobruku Tadeuszem Włodarczykiem, Gold Coast, Queensland, Australia, 1988.** Zbiory Craiga Tytki

kaprala Tytki, a później tak jak on podoficer 1 Samodzielnej Brygady Spadochronowej i uczestnik walk pod Arnhem, kapral Henryk Warszada, wspominał: „Ten czas w Tobruku był najgorszy w całej wojnie. Beznadziejność. Anglicy wszędzie byli bici. Byliśmy rozczarowani. Widzieliśmy zwycięstwa nieprzyjaciela na wszystkich frontach”<sup>1</sup>. Po odblokowaniu twierdzy brygada nie dość, że nie była wycofana na odpoczynek, jak większość jednostek biorących udział w obronie Tobruku, to jeszcze została wysłana na pustynię; pełniła służbę do połowy marca 1942 roku. Wtedy dopiero wycofano ją do Egiptu i Palestyny na reorganizację. W oparciu o przybyłe z Rosji uzupełnienia została rozwinięta w 3 Dywizję Strzelców Karpackich. Później jeszcze dywizję skierowano do Iraku dla połączenia z ewakuowanymi z ZSRS jednostkami w Armię Polską na Wschodzie, którą pod dowództwem generała Władysława Andersa utworzono w październiku 1942 roku.

Należy zaznaczyć, że podczas walk w Afryce Północnej zawiązało się polsko-australijskie braterstwo broni, a także wiele indywidualnych żołnierskich przyjaźni. Zadzierzgnięte „Polish-Australian brotherhood in arms” przetrwało próbę czasu i odegrało później kluczową rolę w uzyskaniu zgody Canberrę na osiedlenie się kilkuset polskich Szczurów Tobruku w Australii. Również nasz bohater zaprzyjaźnił się z australijskim żołnierzem. Wymienili adresy i obiecali pisać do siebie, a jeśli będzie to możliwe, spotkać się po wojnie. Niestety, James Howard Chataway zmarł w maju 1945 roku na Nowej Gwinei na tyfus, podczas ostatniego etapu walk z Japończykami. Historia ta miała swój epilog, o czym będzie jeszcze mowa później.

## Najdłuższą drogą

Tymczasem w Armii Polskiej na Wschodzie w Iraku ogłoszono nabór ochotników do wojsk spadochronowych w Wielkiej Brytanii. Nie wiemy, co skłoniło kaprala Tytkę do zgłoszenia się do tej służby. Czy chęć nowej przygody, czy fakt, że – jak wówczas zakładano – spadochroniarze będą pierwszymi, którzy wrócą do Polski, czy też dodatek spadochronowy przyznawany za szczególnie niebezpieczną służbę. A może wszystko łącznie? Dość powiedzieć, że po długiej podróży przez morza i oceany wiosną 1943 roku Jan znalazł się w Szkocji i został żołnierzem 1 Samodzielnej Brygady Spadochronowej. Po ukończeniu szkolenia i odbyciu minimum trzech skoków ze spadochronem z samolotu otrzymał zwykły znak spadochronowy nr 3943.

Wziął udział w operacji „Market Garden” 1 Alianckiej Armii Powietrznodesantowej w Holandii. Jako podoficer 6 kompanii 2 batalionu spadochronowego lądował na spadochronie 21 września 1944 roku koło miejscowości Driel pod Arnhem i od razu wszedł do akcji bojowej. Choć brytyjczy i polscy spadochroniarze dokonywali cudów waleczności, bijąc się z poświęceniem i determinacją, źle zaplanowana operacja musiała zakończyć się porażką. Zdziesiątkowana brygada wróciła transportem morskim w dniach 11–13 października do Anglii. Za udział w bojowej akcji spadochronowej Tytko otrzymał szczególnie cenne wyróżnienie – indywidualny wianek bojowy o numerze 222, który dolutowywano do zwykłego znaku spadochronowego. Awansował też do stopnia plutonowego.

Po półrocznym szkoleniu i uzupełnieniu stanów brygada znów miała ruszyć do walki na kontynencie, dokąd





Odnaka z kapelusza australijskiego żołnierza, podarowana żołnierzowi Brygady Karpackiej lub wymieniona za polskiego orzełka. Zbiory Tomasza Kozakiewicza



Szlaki Szczurów Tobruku przybyłych do Tasmanii w latach 1939–1949. Nasze drogi w Australii 1947–1977, red. A. Raciński, Hobart 1978



**Polscy i australijscy żołnierze, Egipt 1940.** Domena publiczna

odpłynęła 8 maja 1945 roku, akurat w dniu kapitulacji wojsk niemieckich w Europie. W tej sytuacji jednostka została skierowana do zadań okupacyjnych w północno-zachodnich Niemczech, gdzie wraz z polską 1 Dywizją Pancerną weszła w skład brytyjskiej Armii Renu. Po wypełnieniu tej misji od marca do maja 1947 roku została przewieziona do Wielkiej Brytanii i 30 czerwca tegoż roku ostatecznie rozwiązana. Przed jej żołnierzami, zresztą jak przed wszystkimi służącymi w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie, stanęło fundamentalne pytanie – co dalej? Czy wracać do Polski zawłaszczanej i zniewolonej przez komunistów będących na usługach Moskwy, nadto okrojonej z Kresów? Czy szukać na emigracji miejsca do zamieszkania? Spośród 249 tys. żołnierzy PSZ do Polski wróciło 105 tys., pozostali rozproszyli się niemal po całym świecie.

## Dруга ojczyzna

Plutonowy Tytko podjął decyzję niemal natychmiast po przeczytaniu ogłoszenia w „Dzienniku Polskim i Dzienniku Żołnierza” z 25 lipca 1947 roku: „Weterani spod Tobruku – do prac w Tasmanii”, i dalej w leadzie tekstu „Dla

żołnierzy polskich którzy walczyli pod Tobrukiem, otwiera się natychmiastowa możliwość emigrowania do Australii”. Rząd Australii, nagabywany skutecznie przez tamtejsze Stowarzyszenie Szczurów Tobruku (Rats of Tobruk Association) zgodził się przyjąć w pierwszym rzucie 280 żołnierzy, kawalerów w wieku do 45 lat do pracy przy budowie wielkiej tamy wodnej w Tasmanii. Po ciężkiej dwuletniej pracy w Obozie Hydroelektrycznym nr 4 w Somerset w środku wyspy Jan Tytko – tak jak jego koledzy – otrzymał w 1949 roku australijskie obywatelstwo. Wkrótce potem wyjechał na zaproszenie rodziców swego nieżyjącego już australijskiego towarzysza broni, państwa Chataway, do Mackay w stanie Queensland. Ta arystokratyczna i zamożna rodzina zaoferowała mu bezterminową gościnę. Nie bawił jednak u nich długo, tylko rezygnując z luksusów i stosunkowo wygodnego życia, wrócił do ciężkiej pracy wśród karpackiej braci w Tasmanii. Między innymi pracował fizycznie w fabryce papieru, a w końcu jako pomoc pielęgniarza w domu opieki starców.

Po latach poznał Lornę Galatea Nelson, z którą ożenił się w 1956 roku. Mieszkali w Launceston, drugim co do wielkości mieście Tasmanii. Małżeństwo było bezdzietne, ale szczęśliwe. W odwiedzinach do brata, siostry i pozostałej rodziny w Polsce przyjechał tylko raz. Spędził w Polsce trzy miesiące na przełomie 1979 i 1980 roku. Jan Tytko zginął tragicznie 14 maja 1998 roku potrącony przez samochód, gdy przebiegał ulicę. Miesiąc później skończyłby 84 lata. Został skremowany, a jego prochy zgodnie z wolą żony włożono do jej trumny, kiedy umarła sześć lat później, w wieku 97 lat.

<sup>1</sup> *Polscy spadochroniarze. Pamiętnik żołnierzy*, Warszawa – Kraków 2014, s. 142.